

J. Chalcarz

"Réflexion sur l'antinomie idealisme-réalisme", Jean-Dominique Robert, "Revue Philosophique de Louvain" 1965 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 2/2, 219-223

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ZAGADNIENŃ METAFIZYKI I TEORII POZNANIA

halcarz J.

Robert J. D., *Réflexion sur l'antinomie idéalisme — réalisme*, „*Rev. Phil. de Louv.*” 1965, s. 548—473.

Steenberghen F. van, *Question disputée sur le réalisme immédiat*, „*Rev. Phil. de Louv.*”. 1965, s. 209—234.

ischner J.

Madinier G., *Conscience et signification, essai sur la réflexion*, Paris 1953, s. 137.

Sokołowski R., *The Formation of Husserl's Concept of Constitution*, The Hague 1964, s. 250+XII.

ean-Dominique Robert, *Réflexion sur l'antinomie idéalisme-réalisme*. „*Revue Philosophique de Louvain*”. 1965, 458—473.

I

J. D. Robert (R.) szukając istotnej różnicy między idealizmem a realizmem znajduje w aksjomacie idealistów (1) treść przyjmowaną również przez realistów, przynajmniej przez Tomasza z Akwinu. Tę wspólną treść wypowiadają tezy: o immanencji aktu poznawczego (2) oraz koniecznej relacji między przedmiotem poznania a myślą, którą aliści przyjmują w tezie o poznawalności (racjonalności) świata (3).

R. przytacza niektóre wyjaśnienia poznawalności świata (4) pod-
eślając, że najbardziej konsekwentne jest wyjaśnienie Tomaszowe (5).

1. Idealiści francuscy z lat 1900—1930 bronili swego poglądu powo-
jąc się na następującą zasadę: „To co jest poza myślą, jest myślowo
iepojmwalne” (*Un au-delà de la pensée est impensable*). Po zmianach
rminologicznych, dokonanych przez R., aksjomat idealistów ma taką
stać: „To co nie może być w myśli, jest myślowo niepojmwalne”.

R. nie chciał zmieniać treści w/w zasady. Chodziło mu o to tylko,
żyć takich terminów, które by nie sugerowały — wbrew intencji
ealistów — że proces poznawczy jest procesem przestrzennym.

Zdanie: „To co nie może być w myśli jest myślowo niepojmowalne” może znaczyć tyle co:

- a) Aby coś mogło być pojęte myślowo, musi być dane w myśli.
- b) Byłoby czymś próżnym i błędnym chcieć przedstawić sobie jakieś X, które samo z siebie byłoby myślowo niepojmowalne. To samo w innym sformułowaniu: „Wszystko co jest, pozostaje w koniecznej relacji z myślą”.

2. Treść (a) podzielają również realiści. Jeżeli nawet nie rozumie się jej jako tautologii: „Aby coś mogło być pojęte myślowo, musi być pojęte myślowo”; to zrozumie się ją w sensie: „Aby coś mogło być pojęte myślowo, musi być dane w świadomości”. Zaś z taką treścią zgodzą się i realiści, przynajmniej tomisci. Tak idealiści jak również i realiści-tomiści przyjmują, że czynność poznawcza jest immanentną czynnością człowieka. Wg jednych i drugich w czynności poznawczej podmiot poznania utożsamia się z przedmiotem poznania (464).

Jednak zachodzi istotna różnica między idealistycznym a tomistycznym rozumieniem owej tożsamości. Idealisci rozumieją tę tożsamość jako tożsamość bezwzględną, natomiast tomiści — jako tożsamość względną. Owa względność ma powód w tym, że 1° poprzez akt poznawczy poznający odnosi się do czegoś innego jako innego; 2° podmiot poznający nie utożsamia się z samą rzeczą, lecz z jej podobizną. Rzecz nie traci swej indywidualności przez to, że jest poznana; pozostaje nadal sobą. Przez to, że jest poznana, rzecz zyskuje nowy sposób istnienia, nazywany przez św. Tomasza istnieniem intencjonalnym, którego cała rola polega na „nastawianiu” podmiotu poznającego na tę rzecz. Wyrazem owego nastawienia jest pojęcie rzeczy.

3. Konieczną relację między rzeczywistością a myślą przyjmują także niektórzy realiści. Jednakowoż w rozumieniu owej koniecznej relacji zaznacza się zasadnicza różnica tak między idealistami i realistami, jak również w grupie samych realistów.

Konieczną relację między rzeczywistością a myślą idealisci rozumieją w ten sposób, że rzeczywistość zależy w swym istnieniu od myśli. Myśl ma charakter konstruktywny.

Również i wg realizmu tomistycznego myśl posiada charakter konstruktywny. Poznanie nie polega na biernym stwierdzaniu przedmiotów zewnętrznych. Świat, który człowiek poznaje, jest w jakiejś mierze jego, tzn. — ludzkim światem. Poznając — człowiek konstruuje różne światy, różne rzeczywistości: pocuciową, artystyczną, naukową, obyczajową, religijną, społeczną, techniczną itp.

Jednak realizm tomistyczny, jak każdy inny realizm, przyjmuje istnienie rzeczywistości niezależnej od ludzkiego poznania. Jeśli tomista twierdzi, że rzeczywistość pozostaje w koniecznej relacji z myślą, to chce powiedzieć nie tylko to, że myślenie ludzkie ma charakter kon-

struktywny, ale również i to, że świat materialny posiada własną naturalną strukturę, która „pozwała się” ujmować myślowo. Teza, że rzeczywistość jest poznawalna ze swej natury, znalazła wyraz w scholastycznej zasadzie: *Ens et verum convertuntur*.

R. podkreśla, że każdy badacz przyrody jako przyrodnik zakłada, iż świat, który bada, jest myślowo pojmwalny, czyli że rzeczywistość pozostaje w koniecznej relacji z myślą w owym drugim, realistycznym znaczeniu.

4. Jest zagadnieniem dużej wagi, jaka jest — jeśli użyjemy terminu tomistycznego — natura myśli, z którą świat pozostaje w koniecznej relacji i dzięki czemu świat jest poznawalny.

Są realisci, którzy aby nie mieć problemów metafizycznych, nie przyjmują owej koniecznej relacji między rzeczywistością a myślą. Wg nich istnieją oddzielnie dwa światy: świat materialny i świat myślowy. Zagadnienie poznawalności świata stanowi pseudoproblem. Poznanie polega na tym, że umysł ludzki tka siatkę relacji matematyczno-logicznych na jakimś niepoznawalnym X.

Jednak problem — wbrew intencji tych realistów— pozostaje. Widi go wyraźnie np. L. de Broglie, dla którego najbardziej interesującym zagadnieniem jest to, dzięki jakiej właściwości świata można „zahaczyć” na nim struktury matematyczno-logiczne.

Mogłoby się wydawać, że najprostszym sposobem obejścia w/w trudności będzie stanowisko idealistyczne: „myśl” rozumieć jako myśl poznającego, a „rzeczywistość” jako to, co utożsamia się z myślą. Jednakowoż przyjmując takie rozwiązanie czy też „obejście” trudności idealista musiałby przyjąć solipsyzm, pogląd sprzeczny wewnątrznie. Przyjmując zaś istnienie większej ilości świadomości niż jedna, zostanie do wyjaśnienia: 1° jak to jest możliwe, że świadomości indywidualne nawiązują z sobą kontakt; 2° fakt że ludzie poznają — jeśli nie tak samo — to przynajmniej do tego stopnia podobnie, że jest możliwe porozumienie międzyludzkie. W celu wyjaśnienia tych właściwości faktu poznania, który również i dla idealistów jest punktem wyjścia, idealisci przyjmują istnienie Ja transcendentalnego ewentualnie jakiegoś Umysłu, Świadomości czy Nadświadomości. Nie wiadomo jednak, co te terminy mają oznaczać przez to, że są pisane dużymi literami.

5. A. Einstein tłumaczy poznawalność świata w ten sposób, że przyjmuje, iż jest we wszechświecie jakaś bezosobowa myśl, stanowiąca z tym światem coś jednego. Według R. nie jest to tłumaczenie wystarczające. Takim, jego zdaniem, jest teza Tomaszowa przyjmująca istnienie Boga, pojętego jako Substancjalne Istnienie i Substancjalne Myślenie, który jest przyczyną istnienia i racjonalności świata.

II.

Doniosłość artykułu R. leży nie tylko w tym, że jego autor sprezywał główną tezę idealizmu i ujawnił zasadniczą trudność tego kierunku, ale również, a może przede wszystkim w tym, że zwrócił uwagę na dwie właściwości poznania: immanencję (1) i konstruktywność (2). Konsekwencje, jakie R. wyprowadził z tego, że poznanie jest immanentną czynnością człowieka oraz że ma charakter konstruktywny, mogą się okazać rozstrzygające w przeciągającym się sporze między realistami bezpośrednimi a pośrednimi.

1. To, że poznanie ma charakter immanentny i konstruktywny podkreślali szczególnie mocno idealści ignorując cechy korelatywne w stosunku do wymienionych: stranscendentalność i bierność. Fakt ten stał się powodem, że tomiści z przesadnego lęku przed idealizmem tak definiowali poznanie — wbrew nauce Tomasza z Akwinu — jak gdyby w tej czynności człowiek wychodził poza samego siebie w fizycznym sensie tego wyrażenia. W konsekwencji powstał problem, jak to jest możliwe, że poznajemy rzeczy istniejące poza nami, problem, który ze względu na trudności rozstrzygnięć realistycznych implikuje możliwości rozstrzygnięć idealistycznych. Uniknie się tego problemu, jeśli przyjmie się, że poznanie świata zewnętrznego jest immanentną czynnością człowieka.

Jeśli L. Noël podkreślał immanencję poznania, to nie tylko w tym celu, aby wskazać na nieobalalny punkt wyjścia w teorii poznania, ale również i w tym celu, aby uniknąć „problemu mostu”. Wg Noëla nie tylko poznanie refleksyjne jest immanentne, ale również immanentne jest poznanie świata zewnętrznego. Imputowanie Noëlowi illacjonizmu dowodzi fałszywego rozumienia jego poglądów teoriopoznawczych.

2. Jeszcze większą doniosłość teoriopoznawczą ma zaakcentowanie konstruktywnego charakteru poznania. Ten konstruktywny charakter sprawia, że mamy różne światy poznania ujawniające nam różne aspekty rzeczywistości. Główne światy naszego poznania to świat pocuciowy, dziedzina sztuki, nauki, filozofii i religii. W konsekwencji pojęcie „świat prawdziwy”, „rzeczywistość autentyczna” trzeba zastąpić pojęciem „światy prawdziwe”, „rzeczywistości autentyczne”, ponieważ przy określonym rozumieniu terminu „prawdziwy” — każdy z tych światów jest prawdziwy. Brak podstaw, aby deprecjonować któryś z nich, np. świat pocuciowy na korzyść świata poznania fizycznego (por. 460 dopisek).

Kto zna zawiłą problematykę realizmu poznawczego ten jest skłonny widzieć w wyżej naszkicowanym poglądzie R. ostateczne rozstrzygnięcie przedłużającego się sporu, nieraz jałowego, między realistami

bezpośrednimi i pośrednimi. Należy tylko żałować, że R. przedstawił swój pomysł w sposób marginesowy i zbyt ogólny.

J. Chalcarz

Fernand van Steenberghen, Question disputée sur le réalisme immédiat, „Revue Philosophique de Louvain”, 1965, 209—234.

I

W artykule tym znajdujemy charakterystykę dyskusji między F. van Steenberghenem (vS) a Józefem de Vriesem (dV) na temat: co jest nam dane (bezpośrednio) — rzeczy same czy tylko ich reprezentacje. Poniżej zapoznamy się kolejno: z różnicą stanowisk (1), z argumentami dV (2), z argumentami vS (3) oraz ze szczegółowymi тезami vS (4), w których vS precyzuje swoje stanowisko realisty bezpośredniego, ale w których zbliżył się do stanowiska swego przeciwnika, jeśli całkowicie nie zszedł na pozycję dV.

1. VS broni realizmu bezpośredniego, głoszącego, że rzeczywistość transcendentną poznajmy wprost; po prostu stwierdzamy ją w postrzeżeniach (216—217, 230, 233). Pogląd ten nazywamy również intuicjonizmem lub percepcjonizmem. W terminologii tomistycznej używa się raczej tej drugiej nazwy.

DV utrzymuje, że bezpośrednio poznajemy reprezentacje rzeczy. Dopiero na podstawie znajomości reprezentacji wnioskujemy i mamy prawo wnioskować o naturze samych rzeczy. Stanowisko to nazywamy reprezentacjonizmem.

2. DV argumentuje (211—213) następująco:

a) Jeśli będziemy dostatecznie ostrożni w ustalaniu tego, co jest nam dane bezpośrednio, a co poznajemy pośrednio, to stwierdzimy, że dany nam jest zespół różnych jakości, ale nie to, że one istnieją same w sobie. Tego trzeba dowieść.

b) Złudzenia odnośnie przedmiotu wyobrażeń, np. złudzenia występujące w marzeniach sennych, skłaniają do ostrożności polegającej na tym, by nie przypisywać wyobrażeniom wartości przedmiotowej dopóty, dopóki nie przekonamy się o tym dzięki rozumowaniu.

c) Teoretyk poznania powinien korzystać z wiedzy psychofizjologicznej, aby ustrzec się przed apriorycznymi rozstrzygnięciami. Zaś z psychofizjologii obecnie wiemy, że nie poznajemy bezpośrednio przedmiotu zewnętrznego. Bezpośrednio poznajemy oddziaływanie naszego organizmu na bodźce zewnętrzne, czyli tzw. interakcję przedmiotu i podmiotu. Przeto wiedzę o tym, co w naszym poznaniu jest rzeczowe w ścisłym tego słowa znaczeniu, można zdobyć tylko przez rozumowanie.